

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Sobota, 28 maja 1864.

Nr 120

Doniesienia
i Obwieszczenia
opisane
po 1 str. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 str. 6 fen.
w Księgarni
przy Placu Wilhelma nr. 8.
Listy
do Redakcji i do Expe-
dycji winny być
frankowane.

Poznań, 27 maja. Konferencja londyńska, która zbierze po dość długiej przerwie, zatarg niemiecko-angielski, jak się zdaje, zostanie dość bliskim rozwiązaniem. Traktat londyński z r. 1852 można uważać za upadły, i zapewne do podziału Szleswiku i oderwania południowej jego części od Danii wraz z Holzacją. Idzie teraz głównie o to, pociągnąć granicę. Duńczycy są gotowi uważać Daneję za granicę, przez co by 17,700 mieszkańców przypadło Prusom; Prusy zaś zdają się chcieć pociągnąć granicę po Flensborgu i Tondern, przez co by większa połowa Szleswiku przypadła Prusom. W czasach, gdzie panowali duńscy królowie, niemieckiego, sami nie umieli mówić po duńsku, wprost tam podobno do szkoły i kościoła język niemiecki, za ocknieniem się narodowości w r. 1848 duńskiemu. Bądź co bądź, zdaje się, iż w Paryżu podczas pobytu Beusta za porozumieniem się z Wiedniem i Berlinem głównych zasad załatwienia sporu się porozumiano. Podczas kiedy więc ustępuje obawa nowego zaognienia wojny na Północy, wypadki na Południu i Wschodzie zwracają uwagę Europy, odwracając jej oczy od Polski, zdaje się być wydaną bez litości na pastwienie się Monarchii. Jakże wszędzie zjadł zniwo dla despotyzmu azyatyckiego skutki w czasie niebyłt długim mogą wyniknąć z tego, o to nie pyta polityka żyjąca z dnia na dzień, aż do łoskot walącej się budowy, która się coraz bardziej

Rzymu smutne dochodzą nas wieści, że do końca dobiegł nie szlachetna żywota tego męża, który sam jeden monarchów pełen zgromy wystąpił stanowczo za nieszczęśliwą, ofiarując dla niej co miał, tę modlitwę, co przebiegł. Stan zdrowia Ojca s. walcąc coraz bardziej, tak już stał się zatrważającym, że nuncyusz papieski w tuieryjskiego, jak czytamy, miał wezwać chrześcijańskich modłów o zdrowie dla uwielbionego starca. Pod względem politycznym śmierć jego mogłaby odnowić powikłania w sprawie Rzymu. Stronnictwo ruchu włoskie korzystałoby z podobnie z tej sposobności, a staraniom rządu włoskiego podobnie, przychodziłoby wstrzymać na wodzy prądy do nowych przedsięwzięć ku północy. Minister wojny świeżo dążył ku uspokojeniu zbyt niecierpliwych, że wojsko włoskie wystarczy do obrony, ale bez pomocy za słabe

złoty Francji, która zaledwie się pozbyła ciężaru meksykańskiego, w Algierii raczej powiększać się zdaje. Śmierć Pelissiera jest stratą dotkliwą dla cesarstwa, którego gwiazdy jedne po drugiej ustępują. Choć powstanie nie przytłumi się w krwi i dymie, mało przecież nadziei, Algieria rychło się oswoiła z nowym położeniem. Ale Francji małoduszny, Anglia zakłopotana powstaniem w Indjach wschodnich, którego widmo na prawdę straszy lud kupiecki.

Problemy epizody, jak zajęcie wyspy Bakrain czyli Ma- w zatoce perskiej, pomimo protestacji Persji, przez An-; wojna ich tocząca się już od dwóch miesięcy bez wie- parlamentu z jakimś królikiem afrykańskim Akhantisów, i mięsne jatki w Stanach północnych amerykańskich, mają wpływu bezpośredniego na sprawy europejskie. Co- więcej natomiast znaczenia nabierają wypadki w Rumunii, Kuza bowiem na południowym Wschodzie Europy i żywioł postępowy i europejski, przeciw któremu w Pol- urawiewy na śmierć występują. Książę Kuza na drodze wstąpił, może znaleźć ten klucz do rozwiązania kwe- wschodniej, którego nadaremnie tak długo szukano.

Raczyl mianować fizyka powiatowego, radcę zdrowia dra w Poznaniu i fizyka powiatowego radcę zdrowia dra Reh- w Grodzisku radcami lekarskimi i członkami kolegium lekar- w prowincji poznańskiej.

Berlin, 26 maja. Przy liściłchanem rozdrażnieniu Anglii usposobienie staje się przychylnem dla Fran- Nord. Allg. występując przeciwko fides britanica, bie- obronę stosunek Francji do Włoch, tłumaczy potrzebę książy Sabaudy i Nicei, bo „kiedy Francja z całą lojalno- rycerskiego narodu swoje wojska posyłała Włochom pomoc, Anglia konspirowała potajemnie z Garibaldim, Ber- i innemi, aby w królestwie neapolitańskim wzniecić po- nie.“ Artykuł kończy słowy: „w skrytych walce Anglii i francuskiem cesarstwie polega niepokój Europy, który nie się skończy, aż walka otwarcie wybuchnie i przepro- się do końca.“ Bliżej pewnie niż wojna z Anglią nastę- myśl, czyli czasem aneksja księstw zaelbiańskich nie równie Prusom potrzebna, jak Sabaudy i Nicei rycer- mu sąsiadowi zachodniemu, do czego jeżeli przyjdzie, winni Anglia i demokraci kopenhagscy. Z Randers i Aalborga, mocnej Jutlandy, skarży się korespondent Kreuzzei- gu na niegodziwych Duńczyków, których wojsko kolbami prowadzi do uległości. W Aalborgu nawet, rzecz niesły- ci niegodziwi Duńczycy zamykali domy o godzinie 9 zorem i później niechcieli już nikogo wpuszczać. Ale im- za to powijmowano drzwi i zaniecono na odwach. Szkoda zaprzestania kroków nieprzyjacielskich, bo Duńczycy byli zmęczeni, można było zabrać Fionię i ostatni półno- skrawek za Lymfiorem!

Berlin, 27 maja. Spen. Ztg słyszy, że rząd pruski we- sprze wszystkimi siłami kandydaturę księcia Augustenburg- skiego dla Szleswika i Holzacy i zupełne oderwanie księstw od Danii.

Chełmno, 25 maja. Dnia 20 t. m. odesłano pod eskortą wojskową oddawna tutaj trzymanego w więzieniu wychodząc polskiego, p. Chyczewskiego, do Brodnicy, celem wydania go w ręce moskiewskie.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 23 maja. Stan Warszawy i w ogóle ziem pol- skich barbarzyństwu Moskwy podległych, jest coraz okropniej- szy. Rewizye, aresztowania, egzekucye tajne przed publi- cznością, równające się za em zbrodnicyzmy skrytobójstwom, deportacje bezustanne i podburzanie klas mniej oświeconych naprzeciw oświecenijszym i majetniejszym, nie schodzą z po- rzędu dziennego. Śród takiego to srożenia się Moskwy wy- trwałność większości narodu niezłamana.

Z Augustowskiego, bez wymienienia dnia donoszą Oj- czyźnie o potyczce, którą stoczył oddział W. liczący 200 lu- dzi z Moskalami w okolicach Dzierżbi. Oddział nie został rozbity, 12 Moskali poległo, straty polskie kilkunastu rannych wynoszą; włóścianie okoliczni pomagali powstańcom.

Z Litwy piszą o fakcie, który bardzo charakteryzuje dą- żenie Moskale do zasiania w Polakach zepsucia. Przed 6 mie- siącami w powiecie Wołkowyskim zaaresztowano panią W. z córką 16 lat liczącą, śliczną niewinną panią. Majątek ich spalili i zrabowali, matkę wysłali na Sybir, córkę zostawili w więzieniu. Jednocześnie prawie zaaresztowany został p. A. 20 letni młodzieniec, któremu nic innego zarzucić nie mogli Moskał, jak tylko posiadanie majątku. Naczelnik wojenny Wołkowyski osadził młodzieńca w jednej izbie z 16 letnią panną i trzymał ich razem przez 6 miesięcy naigrawiając się z nich w sposób brutalny. Moralność, w której ci młodzi lu- dzie wychowani byli i opieka Boża ochroniła ich od upadku i skruszyła szatański złośliwości plany naczelnika wojennego, które córkę znaną rodziny wpełznąć zamierzały na drogę ze- psucia.

Naznaczony wielkorządcą Wołynia p. Czortków, czło- wiek mówiący pi knie po francusku, a myślący, jak się okaże po tatarsku, na skargi obywateli przeciw nadużyciom policyi, wojska i podburzonych włóścian, odparł z uśmiechem: Mes- sieurs, n'oubliez pas que vous êtes hors la loi. Wyznanie to które wymknęło się z ust reprezentanta władzy, jakkolwiek określa rzecz dawno znaną, godnem jest także zapisania w na- szych krwawych rocznikach.

— Korespondent tutejszy pisze pomiędzy innemi do Ojczyzny:

Trudno sobie wyobrazić rezygnację, pogodę, powagę z jaką żegnają Warszawę jeńcy co tydzień wysyłani. Obserwo- wałem bardzo wiele takich transportów, a zawsze odnosiłem jedno wrażenie. Pomiedzy pozostającą się ciżbą, złożoną po większej części z kobiet, objawiały się często szlochania, łama- nia rąk, krzyki rozpacz, zemdenia, ale w odjeżdżających lzy na oczach były bardzo rzadkiem zjawiskiem.

„Wrócimy niedługo, do widzenia,“ to są ogólne formy po- zegnania.

Zdarza się czasem, że który z jeńców słabszy duchem, głośnym płaczem wybuchnie, wtedy towarzysze niedoli biorą go między siebie, pocieszają, wzmacniają. Ale to są rzadkie wyjątki.

Z drogi, z owych smutnej sławy etapów sybirskiego traktu, dochodzą tu czasem listy zesłanych; wśród opisów nie- słychanej niedoli, strasznych cierpień, błyska wszędzie wiara i nadzieja — jeżeli nie dla siebie, to dla drugich.

Polak ojczyznę wszędzie w sercu nosi, nikt mu jej wydrzeć nie potrafi — gdzie Polak, tam jego ojczyzna. Obcych zwy- czajów, obcej mowy, obcej religii wpływu nie lęka się, bo ma zawsze wyższy ideał przed oczyma.

Te myśli nastroczył mi widok nowego transportu jeńców koleją petersburską. Żegnających osób zebrano się bardzo wiele, ale Moskał z szczególniejszą dzikością się okazywali. Szpaler żołdaków nie przepuszczał nikogo do wagonów napeł- nionych więźniami; po za szpalerem chodził oficer i krzycał ciągle: nie propuskać! rzeczy podawane więźniom wszystkie ulegały rewizji, a kilku niegodziwych kozaków robiło sobie zabawę, podnosząc nogami tumany kurzu na śpieszące osoby do dworca kolei żelaznej.

Kiedy wagony ruszyły, jakiś czerwony, żyłasty oficer od kozaków powiada: „Pojechali, da pojechali, nu sami chcieli!“ „Tak, sami chcieli, ktoś mu odpowiada, i dla tego swobodniejsi są od was, którzyście w życiu nie nigdy sami nie chcieli.“ Oficer wytrzeszczył oczy, ale wzięty, iżby zrozumiał całkowite słów znaczenie, interlokutor zaś nie uznał za stosowne wdawać się w objaśnienie i oddalił się nagle.

AUSTRYA.

Lwów, 20 maja. Stosunki galicyjskie w ten sposób ma- luje wiedeński korespondent do Ojczyzny: Odebrałem z kraju, pisze on, wiadomość dotyczącą się przyczyny aresztowa- nia Kalickiego, redaktora Dzwonka (pisma ludowego). Kalicki był korespondentem czeskiego dziennika Narodni li- sty i jako taki donosił, co wiedział, a co ogół obchodzić mo- gło. Korespondencyje jego zwróciły uwagę rządu austriackiego; a że tradycje poszuki ań i szpiegostwo policyjnych mimo zmie- nioną formę rządzenia, utrzymały się w całej zupełności, więc

wzięto się do środka, zabronionego wprowadzić przez prawo (uchwalone przez radę państwa i sankcyonowane przez mo- narchę), ale praktykowanego w Galicyi. Nakazano czyhać na listy po adresem redakcyi Narodni listy i po złamaniu pie- częci dojść z podpisu nazwiska piszącego.

Po zatrzymaniu jednego listu doszli, że korespondentem jest Kalicki. W korespondencyi wyczytano opis rozmowy hr. Mensdorffa z baronem Engelströmem i również o is zająca między pierwszym a hr. Miączyńską; i nareszcie odpisy kilku tajnych rozporządzeń Mensdorffa względem wydawania po- wstańców Moskalom itp. Rozkazano w skutek tego uwięzić Kalickiego i zrobiono mu aż sześć procesów, o obrazę honoru namiestnika, o obrazę armii austriackiej i sądownictwa, o wy- dawanie tajemnic urzędowych etc. etc. pomimo, że wszystko, co Kalicki pisał było świętą prawdą i że to, co pisał, nie było drukiem jeszcze rozpo- szechnione, list zaś prywatny, do- pókąd nie jest opublikowany, nie ulega karze; osobliwie, jeśli tylko opisyje fakta. Nietylko, że Kalickiego uwięziono i po- zbawiono rodzinę z 7 osób złożoną, którą swoją pracą utrzy- mywał, wszelkiego sposobu do życia, ale obchodzą się z nim w sposób najniegodziwszy i to w skutek specjalnego nakazu hr. Mensdorffa, który chce uchodzić za „english Gentleman.“ I tak: kazał Kalickiego zamknąć do wilgotnego, ciemnego prawie więzienia w kryminale, odosobnił go zupeł- nie od innych więźniów, zakazał mu z domu dostarczać poży- wienia, nie pozwolił pisać, czytać; gdyż a i książki, ani pa- pieru mu nie wolno przynosić etc. słowem, do różnych wzięto się środków, by pozbawionemu wolności, jeszcze codziennie bar- dziej dokuczyć. Hr. Mensdorff wziął go pod szczególną swą opiekę i koniecznie chce wykryć jakąś choć pozornie — pra- wną winę, by go potępić; bo za sam list drukiem nieogło- szony, podający fakta prawdziwe, trudno kogo skazać na karę więzienia.

Inkwirentowi wojskowemu wydaje się, że o rozporządze- nia wojskowe choć prawdziwe, ale tajne, najłatwiej będzie za- haczyć i osądzić Kalickiego, dla tego też około tego punktu obraca się głównie indagacya; Kalicki twierdzi, że odpis roz- porządzeń inkryminowanych otrzymał pocztą w liście bezimien- nym. Major Ottenberg, audytor, nie chce i słyszeć o takim choćby najprawdziwszym tłumaczeniu się i żąda wymie- nienia nazwiska urzędnika, który mu wydał te dokumenta.

Kalicki opisał także zajście Mensdorffa, o czem wyżej, z bar. Engelströmem i hr. Miączyńską; który pierwszemu powiedział, że polskie słowo honoru za nic ma, a w obec drugiego tak się nieprzyzwoicie znalazł, że suplikantka rozplakawszy się, ode- szła; zresztą oba te zdarzenia były podane i w Morning Post, gdzie znalezienie namiestnika Galicyi kwalifikowane jak należy.

Dobrzeby było, żeby wspomniany p. Engelström, (który był opatrzonej legalnym paszportem szwedzkim i tylko prosił o pozwolenie pobytu kilkunastu dni w Galicyi dla uregulowa- nia interesów), bawiący obecnie gdzieś za granicą, opisał szczegóły swej audyencyi, przy której mu towarzyszył z swą lojalności powszechnie znany radca namiestnictwa hr. Kazi- mierz Stadnicki. Hr. Miączyńska zaś była w asystencyi brata hr. A. Potockiego, majora w wojsku austriackim. Publika- cya pomieniona przydałaby się dla tego, by nie skondemno- wano Kalickiego za rozszerzanie fałszów; a tem samem obrazę honoru, chociaż on nie podawał co innego, jak co z ust osób interesowanych wszyscy we Lwowie słyszeli.

Sądy wojenne coraz ostrzejsze wydają wyroki w Galicyi; bo z Wiednia przychodziły zapytania, że coś niema żadnych posłak, jakoby knowano spiski przeciw Austrii, które w pierw- szej linii kładziono jako motivum do ogłoszenia stanu obłęże- nia. W skutek tego wytoczono kilku osobom proies o zbro- dnią stanu i posłano, jak słyhać tu, do potwierdzenia wyroki. Skazano Tadeusza hr. Tarnowskiego na 5 lat więzienia, cho- ciał powiadać, że nie odgrywał ważnej roli, wybrano go na kozła ofiarnego; Eugeniusza Wędrchowskiego na 2 lata; Henryka Janke właściciela Choszan w Samborskim na karę 3 lat więzienia fortecy, jako naczelnika obwodu sam- borskiego.

Tu należy opuszczenie urzędowej Gaz. Lwów jako „Er- ratum“ uważać i sprostować, że nie powiedziano, iż Janko jest posłem sejmowi galicyjskiego, a to rzecz główna; bo jaka konstytucya i jaka anomalia! Kiedy w drugich prowincjach sejmowe obrady się toczą i deputowani obradują pod zastoną prawa o nietykalności posłów, w Galicyi sądy z prostego żoł- nierza, kaprala, feldwebela etc. złożone, skazują reprezentanta kraju na karę forteczną! Leszczyński dzierżawca z Sambor- skiego na 2 lata więzienia, Mieczysław Pawlikowski także na lat 2. skazany. Zdarzyło się ostatnimi czasy, że za podpalania i ra- bunek skazywano winnych na kilka lat więzienia i w drodze rekursu zmniejszano kary. Tu się dzieje odwrotnie. Jak de- kreta sądowe świadczą załada przewinienie prasowe, we Lwo- wie i Krakowie systematycznie przez władzę wyż- szą (apelacya) zastrzane bywają kary. A nawet po za granicami praw wyjątkowych, gdzie tylko przewinienie po- lityczne potrafi o polską sprawę, rygor bezwzględny stariej biurokracyi wychodzi na jaw. To się pokazało tak w procesie furmana Lustkandla w Wiedniu, jakoteż w osądzeniu młodego człowieka Kristana w Pradze. Kristan wydał broszurę „Pol- sko ve svéto slovańskim“ w której jak słyszałem wymieniał męczeństwa Polski i jej moralne zasługi około Słowiańszczy- ny. Za tę broszurę pociągnięto go do odpowiedzialności, wy- toczono proces o zdradę stanu i skazano na pięć lat ciężkiego

wiezienia tj. w kajdanach. Inkwizycja odbywała się tajemnie i motywów kondemnaty nie publikowano.

— Redaktor odpowiedzialny krakowskiej Kroniki p. L. Powidaj, odsiadujący obecnie czteromiesięczną karę wiezienia za sprawy drukowe, skazany znów został d. 21 maja na cztery miesiące ścisłego aresztu, czasopismo zaś Kronika na 150 złr. utraty z kaucji, a to za artykuły umieszczone w Kronice w n. 24 i 74 z roku reszłego, tudzież w nr 8 z r.

Wiedeń, 25 maja. Telegrafują ztąd do Schless. Ztg, że układy w sprawie celnego postępowania pomyślnie, gdyż Austria ma się skłaniać do traktatu lutowego odstępując od żądań z 10 lipca. Są widoki, że gabinet tutejszy uzna ks. Augustenburskiego bez poprzedniego rozstrzygnięcia prawnego kwestyi sukcesyjnej.

Jak wiadomo kanton Solurski w Szwajcaryi udzielił jenerałowi Langiewiczowi prawo obywatelstwa, żądając, aby go wypuścił z Józefowa rząd austriacki. Teraz, rada związkowa szwajcarska ponownie zażądała od Austrii wypuszczenia jenerała. Rząd austriacki okazał się do tego gotowym, ale żąda rękojmii od rządu szwajcarskiego, że jenerał nie weźmie już udziału w powstaniu polskim przeciwko Moskwie. Hr. Rechberg zgodziłby się podobno na wydanie, gdyby jen. Langiewicz dał radzie związkowej słowo honoru niepojawienia się na placu boju. Uwolnienie więźnia zależy więc teraz od dwóch rzeczy: czy rada związkowa słowo honoru jenerała uzna za dostateczną, ze swęj strony rękojmnią dla Austrii, i czy jenerał da teraz słowo honoru na to, w czem zeszłego roku nie uważał się związanym żadnymi przyrzeczeniami.

Wedle korespondenta do Gaz. Nar., który zwiedził w tych dniach Królowy Hradec i kilkuset tam internowanych, okropna tam panuje nędza. Młodzież, w beczynności trawiona nudami, zabija się moralnie. Bardzo wielu nie ma pierwszych potrzeb odzieży. Kto posiada jakie zasłki pieniężne z domu, temu jeszcze pół biedy. Ale straszny jest los pozabawionych wszelkiej pomocy postronnej, mimo koleżeństwa i miłości braterskiej, która ożyła w wszystkich. Z trzydziestu centów, przeznaczonych na każdego dziennie, dwanaście idzie do menażu na obiad żołnierski. Z reszty winien internowany zaspokoić głód swój z rana i wieczór, a prócz tego inne niezbędne potrzeby. Brak butów, bielizny i wierzchniego przyodzienia. Między młodzieżą pojawiły się od niejakiego czasu wieści o dekretach amnestyi, które miano wydać w Warszawie i na podstawie których można wracać do kraju, nie potrzebując się obawiać żadnego prześladowania od moskiewskich władz wojennych. W Wiedniu dotąd nie wiadomo w kołach dziennikarskich o istnieniu takiego aktu amnestyjnego. Żaden dziennik urzędowy nie ogłosił go ani w Warszawie ani w Petersburgu. Więc puszczono jakąś fałszywą pogłoskę, która zniewoliłaby może niejakiego znękanego do prośby o powrót, na co władze austriackie nie odmówiłyby paszportów, a władze moskiewskie pozwolenia.

— Sejm niższo-austriacki zajmował się na posiedzeniu 9 b. m. ważnym przedmiotem, który i Galicyą wielce obchodzi. Jak wiadomo, ustawa cywilna austriacka ogranicza prawo rozporządzania gruntami włościańskimi i ich spadkodawstwo w ten sposób, iż ani posiadający je włościanie, ani jego spadkobiercy nie mogą dzielić gruntów stanowiących jedno gospodarstwo, i stanowią, że grunta te przechodzą mają w całości i niepodzielone na własność najstarszego syna. Z powodu sprawowania wydziału dla spraw gospodarskich, rozpoczęły się rozprawy nad tym przedmiotem. Wydział oświadczył się tak przeciw bezwzględemu utrzymaniu nadal powyższej ustawy, jako też przeciw bezwzględemu jej zniesieniu, i podał wniosek pośredniczący. Przeciw temu wnioskowi wydział powstało wielu znakomitych mówców z żądaniem, aby sejm uchwalił zupełną wolność rozporządzania nieruchomością włościańską. Natomiast poseł Berger wniósł, że w sprawie tej sejm nie ma kompetencji, ponieważ chodzi tutaj o zmianę ustawy obowiązującej całe państwo, że więc sprawa ta należy do zakresu rady państwa. Sejm zastosował się do tego wniosku i uchwalił na posiedzeniu następnem 10 b. m., aby prosić rząd o przedłożenie radzie państwa projektu do ustawy znoszącej ograniczenia własności gruntów włościańskich. — Na posiedzeniu 12 b. m. uchwalono, aby wydział sejmowy zajął się przygotowaniem materiałów potrzebnych do ułożenia ustawy budowniczej dla miasta Wiednia. Na temże posiedzeniu sejm uchwalił, aby kwotę 10,000 złr. ofiarować uniwersytetowi wiedeńskiemu w celu uroczystego obchodzenia 500-letniego jubileuszu.

— Kapitan Antoni Buffori pochodzący z Wenecyi, który odbył kampanię pod Garibaldim, a zeszłego roku wstąpił do wojska narodowego w Polsce, przybył w styczniu b. r. do Monachium. Austriackie władze dowiedziawszy się o jego tam pobycie, zażądały wydania go weneckim sądom, które go skazały na pięcioletnie więzienie. Rząd włoski, dowiedziawszy się o tym wypadku, zażądał wydania p. Buffori jako swojego poddanego.

NIEMCY.

Drezno, 25 maja. Pierwsza izba przyjęła projekt odrzucony przez deputowanych, względem utworzenia nowych 59 stopni oficerskich i 239 podoficerskich. Izba przyjęła wniosek względem wezwania rządu o przedłożenie prawa względem zaprowadzenia sądów przysięgłych.

Hamburg, 25 maja. Hamb. Nachr. donoszą z Ratzburga pod dniem 23 b. m., że jakieś towarzystwo lawenburgskie przesłało za pośrednictwem komisarzy bundestagu do bar. Beusta oświadczenie, że Lawenburg podobnie jak Holstyn i Szlezwik życzy sobie odłączenia od Danii, że prawo do sukcesji tronu w Danii nie wiąże Lawenburga, ponieważ w traktatach, mocą których Lawenburg dostał się od Hanoweru Prusom, a od tych duńskiej koronie, zastrzeżona jest sukcesja na prawie zasadniczym kraju. Tyko związek niemiecki może stanowić o tej sukcesji. P. Beust wynurzył w swem oświadczeniu nadzieję, że na konferencji wzgląd będzie miany na życzenie towarzystwa.

Tenże dziennik donosi z Kopenhagi, że usposobienie wo-

jenne tam się wzmacnia. Chwałą zasadę polityki wytrwałej. Mówią, że rząd postanowił odwołać pełnomocników, jeżeli mocarstwa niemieckie w swych żądaniach nieustaną.

Lubeka, 25 maja. Parowiec rządowy duński Freya przywiozł do Travemünde kuryera z Kopenhagi i natychmiast nawrócił do Kopenhagi.

FRANCYA.

Paryż, 23 maja. Jakkolwiek Monitor dotąd nie doniósł o przyjęciu przez cesarza barona Beusta, zdaje się być niewątpliwem, że dyplomata ten otrzymał już audiencję w Tuileryach, gdyż dzisiaj ogólnie twierdzą, że p. Beust był wczoraj na wieczorze poufnym u cesarzowej w towarzystwie hr. Goltza, hr. Witzthuma, posła saskiego w Londynie, który podobno utworzył drogę do pomyślnych dla Niemiec układów i p. Seebacha. Utrzymuje się przekonanie, że sprawa księstw zaelbiańskich zostanie w myśl artykułu p. Limayracą załatwioną, jeśli tylko mocarstwa niemieckie zbyt wielkich nie zechcą poczynić wymagań co do wynagrodzenia ze strony Danii kosztów wojennych.

Mimo to horyzont pokojowy się zaciemnia. Niepokojące doniesienia z Rzymu o bliskiej śmierci papieża, która łatwo mogła wywołać świeże zamachy włoskiej partii ruchu i doprowadzić do zakłócenia pokoju na półwyspie włoskim; nie mniej wiadomości o szerzącym się powstaniu w Algierii i w Tunisie, obok niebezpiecznej choroby w tak stanowczej chwili marszałka Pelissiera, nie przyczyniają się do ukojenia umysłów w Paryżu.

Powstanie w Tunis szerzy i sroży się zarazem; na czele powstania stoi teraz Monduh szef z Keff, który ma pod sobą 15,000 ludzi; utrzymują, iż mógłby zdobyć stolicę, ale nie chce dać powodu do interwencji mocarstw europejskich, i woli ją zmusić głodem do poddania się. Monduh wysłał do beja parlamentarza z następującym ultimatum: Pierwszy minister będzie natychmiast oddalony. Nie będzie nadal żadnego innego prawa, żadnej konstytucji, prócz koranu. Nie będzie innego podatku, prócz dziesięciny naznaczonej przez koran. Zdane będą rachunki z finansów państwa, a dług publiczny nie będzie mógł być powiększonym. Zostawiono bejowi czas do dnia 22go maja dla dania odpowiedzi. Ostatnie wiadomości mówią, iż powstańcy zajmują już wszystkie wybrzeża tunetańskie. Jak wiadomo, znajdują się w samym Tunis okręty angielskie, francuskie i włoskie, flota turecka także przybyła, a La France donosząc, że pełnomocnik turecki porozumiał się już z konsulem francuskim, daje zarazem do zrozumienia, że mocarstwa europejskie będą zmuszone interweniować.

Wiadomość o morderczym walec stoczonej świeżo w Ameryce zrobiła tu wielkie wrażenie. Mieszkający tu Amerykanie z stanów południowych uważają teraz swą sprawę jako zupełnie wygraną i sądzą, że prezydent Lincoln będzie musiał ustąpić władzy Mac Clellanowi, który uzna stany południowe i zaszczepi pokój między dwoma narodami bratnimi. Przecież ktokolwiek zna zacieklność Amerykan północnych, nie może się jeszcze oddawać tak różowym nadziejom i raczej na sroższą wojnę, niżli na pokój przygotować się należy. Co do doniesień stoczonej walki i na którą stronę właściwie przechyliło się zwycięstwo, nie można dzisiaj dla braku szczegółów wydać stanowczego sądu. Zdaje się przecież, że udało się skonfederowanym po 5ciu dniowych bojach wykonać operacyę koncentracyjną.

P. Thiers zamierza w tych dniach w sprawie budżetowej zabrać głos w ciele prawodawczem.

— Piszą ztąd dnia 19 b. m. do Czasu: Od kilku dni ciepłe powietrze wywarło wpływ pomyślny na zdrowie cesarza. Czuje się on wolnym od cierpień, silniejszym i bardzo ożywionym. Uważano to na ostatnim poniedziałkowym balu u cesarzowej. Odbywa też przeglądy wojska, to w cieniu drzew ogrodu tuileryjskiego, to w łasku bułofskim. Wybiera się jednak w lipcu do Vichy, a czerwiec w Fontainebleau przepędzi.

Wczoraj posłowie japońscy byli na obiedzie u p. Drouyna de Lhuys i część wieczoru tamże pozostali. Byli oni przedmiotem powszechniej ciekawości, którą ze spokojem i powagą znosili. Pierwszy poseł jest jeszcze młodzieńcem, twarzy wcale nie odrażającej, na której bystre pojęcie maluje się. Zaczynają się dziś stosować do zwyczajów europejskich, uprzejmie kłaniają się, nie uchylają się od uścisku dłoni, a nawet, gdy która z pań zbliżyła się do nich, z miejsc powstają. Na wieczorze u ministra spraw zagranicznych uważano bytność księcia Persigny i bardzo ożywioną i przedłużoną rozmowę jego na osobności z gospodarzem domu.

Paryż, 24 maja. Dzisiaj nadeszła tu smutna wiadomość z Algieru o śmierci Pelissiera, jednego z najdzielniejszych marszałków Francji i najznakomitszych podpór cesarstwa. Monitor w ten sposób wiadomość tę podaje: „Francja i cesarz ponieśli wielką stratę. Marszałek Pelissier, książę Małachowej, naczelny gubernator Algierii, zakończył życie w skutek zapalenia płuc w Algierze dnia 22 b. m. o godzinie 2 z południa. Marszałek urodził się w r. 1794, liczył zatem niespełna lat 70. W 20 roku życia wstąpiwszy do służby wojskowej jako uczeń cesarskiego Prytaneum, został mianowanym po ukończeniu szkoły specjalnej w St. Cyr podporucznikiem artylerii w gwardyi królewskiej. W r. 1819 mianowany porucznikiem w sztabie, dalej w 35 pułku piechoty liniowej, odbywał kampanię hiszpańską, w r. 1823. Długi czas zatrudniony w ministerstwie wojny, przeszedł później w stopniu podpułkownika do Algierii, żkąd po latach 16 powrócił jenerałem dywizji. W styczniu w r. 1855 powołany do armii wschodniej, otrzymał naczelną nad nią dowództwo w maju. Chwalebne zakończenie wojny przyniosło mu w nagrodę buławę marszałkowską, mitrę książęcą i uposażenie. W czasie wojny włoskiej był mianowany dowódcą armii obserwacyjnej z kwatery główną w Nancy. Odtąd zajmował książę Małachowej posadę naczelnego gubernatora Algierii. Oprócz dostojenstw wojskowych piastował marszałek Pelissier godność ambasadora cesarskiego w Londynie w r. 1858 i wielkiego kanclerza legii honorowej, której posiadał wielką wstęgę, po śmierci księcia Placencji.“ Dodać tutaj należy, że marszałek pozostawia

młoda wdowę, z domu Paniega, kuzynkę cesarzowej, mimo swych oszroniałych włosów przed 4 laty się ożenił, i szorstki dla podwładnych, lecz nieustraszony marszałek był jednym z najprzywiązanszych sług i przyjaciół cesarza, u którego więcej nawet miał posiadać wpływy ks. Persigny i Morny. Cesarz też mocno się żałował, że nie mógł po śmierci marszałka, któremu gotują w pogrzeb wspanialszy, niż wszystkie dotąd widziane.

Im więcej się zbliża dzień konferencji, tém więcej muje się nadzieja, że spór duńsko-niemiecki da się załatwić drogą pokojową, do czego głównie się miały przyczynić traktacje dyplomatyczne toczące w Paryżu. Zgodzono się dobowo co do kwestyi podziału Szlezwiku, którego część nocna ma pozostać przy Danii, gdy południowa stanie się częścią z Holzacją i Lawenburgiem połączoną pod księciem niemieckiego. Spodziewają się, że Dania wyda opuszczoną od wszystkich ra podział ten przystanie. Wanie powszechne nie będzie przecież użyte do oznaczenia ślejszej linii demarkacyjnej, którą zgromadzeni na konferencyi dyplomaci sami nakreślą; później dopiero u hwała konferencyi poddana będzie en bloc pod plebiscyt ludności księstw zachodnich. Rząd francuski sprzyja w kwestyi sukcesyjnej ks. stenburgskiemu, którego akcyce coraz bardziej idą w górę trudniej będzie zaspokoić żądania państw niemieckich, czące wynagrodzenia kosztów wojennych przez Danią, pełnomocnicy Austrii i Prus na 230 milionów talarów czają. W sprawie tej jak się zdaje przybył dotąd w Paryż wieczorem p. Krieger, pełnomocnik duński i dopiero w ma opuścić Paryż. Przecież la France twierdzi, że p. ger już dzisiaj wieczorem wyjeżdża bez poprzedniego wstąpienia do p. Drouyna de Lhuys. P. Beust powrócił także do Londynu, zadowolniony niezmiernie z przyjęcia w Tuileryach, gdzie także, jak donosi jeden z dzienników tutejszych, jak pochlebniejsze pozostawił dla siebie wrażenie.

Wiadomości z Rzymu przepowiadają bliską śmierć papieża, a Indép. belge donosi, że w Paryżu nuncjusz pruski już nakazał modły po wszystkich świątyniach za jego kościoła.

Tymczasem między Petersburgiem a Rzymem rozdmuchuje się coraz bardziej. Wszystkie dzienniki rosyjskie i francuskie, a nawet, co jak Journal de St. Petersburg w obym wychodzą języku, otrzymały polecenie, aby przeciw katolicyzmowi i przeciw instytucji papieskiej, a także przeciw Piusowi IX. Dziennik Powszechny wychodzący w Warszawie, a obok tego drukuje oryginalne artykuły pod firmą „putwa w nika“, mające na celu przedstawić szczerze kościelną jako niebezpieczną różnicę więcej zewnętrzną, jak wewnętrzną. Gen. G. res. donosi też, że familie rosyjskie zamieszkałe w Rzymie, dostały nakaz wyjazdu stamtąd.

Z Algieru z dnia 20 b. m. otrzymał minister wojny na Paryżu depeszę: „Kawaleria jenerała Deligny znaczną część dnia 16 b. m. nad jazdą Hararów i Trafisów w sile 800 koni. Dnia 15 b. m. pułkownik Montfort dowódca 2go pułku tyralierów algierskich oddał ostatnią część i posługę zwłok pułkownika Bauprêtre i jego towarzyszy, których ciała były mniej niebyły pokaleczone, tak, że z łatwością rozpoznano rze pułkownika i k. pitana Isnard.“

Ukazała się tu broszura, a raczej pamflet wymierzony przeciw księciu Kuzie pod tytułem: Relations authentiques de l'empereur d'Etat du prince Couza. Przypisują ją powszechnie przedajemu Moskwie pióru.

ANGLIA.

Londyn, 25 maja. Z Nowego Jorku donoszą pod dniem 14 b. m., że Grant w dniu 12 b. m. ponowili natarcie na kwaterę pod jenerałem Lee, ale nie zdołał ich przebić. Lee cofnął się w nocy za Po River.

Londyn, 27 maja. Na wczorajszym posiedzeniu wyższej lord Ellenborough twierdził, że Niemcy złamały warunki zawieszenia kroków nieprzyjacielskich; angielskie przedstawienia bez gotowości do wojny były bezowocne. Russell odpowiedział: Dania zbiera jak najdokładniejsze informacje względem postępowania w Jutlandyi podczas rozmowy i przedłoży takowe członkom konferencji; tymczasem nie należy dewierzać doniesieniom prywatnym. Prusy wstrzymują się od kontrybucy. Wojna byłaby środkiem rozwiązania najniebezpieczniejszym. W izbie gminnych p. Pope Hennessy wniósł swoje rezolucye na korzyść Polaków, ale je znowu cofnął lord Palmerston oświadczył, iż oneby kompromitowały brytyjską gotowość do wojny.

σ. Richmond, 22 maja. Dnia 20 i 21 maja w Chiswicku księżna Sutherland odbył się bazar klejnotów i ozdób, urządzony przez Polki podolskiego komitetu na rzecz rodaków. Księżna ustąpiła kilka sal wspaniałego swego pałacu do urządzania w nich z przepychem wenty, na której odbyła się przedaży damy angielskie z najwzrostem towarzystwa i z prawdziwym poświęceniem wykonywały ten dobroczynny związek. Cudowna pogoda, prześliczny ogród ozdobiony różnymi roślinami i czarujące melodye muzyki zwabiły znaczny liczbę bogatych Anglików, którzy hojnie opłacali święte dzieło. Polek. Między datkującymi zauważano hr. Ilchester. Wem wenta udała się wybornie i w dwa dni wpłynęły sumy dla pomocy cierpiącym Polakom, dzięki wspaniałym raniom patronesy księżnej Sutherland. Między klejnotami były hojne dary, brylantowych wyrobów: widziano wiele cownych od 5 do 12,000 fr. Jedno tylko nieprzyjemne zdarzenie, rzyło Anglików i wszystkich rodaków, że między kosztownościami na każdym stoliku ułożone były paczki cygar, dany przedaży, miasto zdawkowej monety po 5 szylingów. W tym razie zebrane pieniądze, mamy nadzieję nie będą użyte i otrą niejedną łzę cierpiącym. Paryski komitet pomocy piehy przystąpił do wydawania pomocy rannym, i wysłał dla wielu od 150 do 300 fr. żołdu miesięcznego. Napływ

Obwieszczenie.

Na dniu 24 mb. przesłał nam komisarz układowczy dla podatku gruntowego rejestracyjny i taryfę klasyfikacyjną dla miasta tutejszego. Oba te rejestra wyłożone są na czas czterogodniowy w sekretaryacie naszym na ratuszu do przejrzenia. Zwracamy mianowicie uwagę właścicieli gruntów takich, które dotąd od opłaty gruntowej były wolne, lub co do niego uwzględnione, na przyszłość zaś opłacać mają podatek, również i gruntów takich, które i na przyszłość od opłaty pozostaną wolnymi, aby reklamacy przeciw oszacowaniu lub wyodrędkowaniu obszarów gruntów wręczonych, przed upływem czterogodniowego terminu, do nas zanieśli. [1846]

Poznań, dnia 25 maja 1864.

Magistrat.

Walne zebranie Towarzystwa Pomocy Naukowej imienia Karola Marcinkowskiego dla powiatu Inowrocławskiego odbędzie się dnia 20 czerwca r. b. w lokalu p. Wituskiego, o godzinie 12 z południa, na które zaprasza jak najusilniej członków Towarzystwa

Komitet. [1792]

Towarzystwo ku wspieraniu urzędników gospodarczych dla powiatu Średzkiego, zbierze się dnia 5 czerwca r. b. o godzinie 4 z południa w hotelu p. Hitner w Środzie, w celu nowego wyboru Dyrektora na następujące lat trzy i wyboru delegowanego na walne zebranie; dla tak więc ważnych przyczyn uprasza Dyrektora o liczny zjazd. [1838]

Walne zebranie Towarzystwa pomocy naukowej imienia Karola Marcinkowskiego w powiecie Wyrzyskim i odbieranie składek za rok 1864, odbędzie w Nakle u p. Kurzyńskiego dnia 3 czerwca o godz. 10tej rano. O liczny udział prosi usilnie [1826]

Komitet.

Walne zebranie Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych dla powiatów Wyrzyskiego i Bydgoskiego, odbędzie się w Nakle u p. Kurzyńskiego dnia 3 czerwca o godz. 2 po południu. Mających zamiar przystąpić do Towarzystwa zaprasza w obydwóch powiatach uprzejmie [1827]

Dyrekcya.

Szanownej publiczności polecam się za pośrednika przy sprzedaży lub kupnie nieruchomości ziemskich i miejskich, przy dzierżawie, przy pożyczce, jako też przy umieszczeniu guwernerów, guwernantek, panien bawialnych, bonów, zawiadowców, techników itp. i upraszam o łaskawe zlecenia.

Kryger, konces. agent, przy Strzeleckiej ul. No. 22, naprzeciw Zielonego placu. [1830]

Dzierżawa!!

Folwark w Łuszkowie pod Krzywiniem pod Nr. 43 położony, obejmujący 167 mórg arealu dobrej ziemi, jest od św. Jana r. b. z żywym i martwym inwentarzem i kompletnym żniwem do sprzedania, albo na 6 lat do wydzierżawienia.

Bliszą wiadomość udzieli właścicielka w miejsku. [1786]

Do wydzierżawienia

wieś położona w bliskości stacji żelaznej kolei Górno-Szląskiej, rozległości około 1800 mórg. Potrzebny do tej dzierżawy kapitał jest 14,000 tal. Bliszą wiadomość powziąć można przez listy fran. pod lit. M. Z. poste restante w Poznaniu. [1812]

Ekonom, Polak, żonaty, w średnim wieku, z małą rodziną, wolny od wojskowości, z dobrymi świadectwami, praktykujący od kilkunastu lat w różnych dużych gospodarstwach, poszukuje miejsca od 24 czerwca r. b. Uprasza się reflektujących na franc. listy poste restante A. B. w Środzie Nr. 154. [1811]

Dominium Pomarzanowice potrzebuje od s. Jana bezzennego pisarza, Polaka, obeznanego z podwórzowem gospodarstwem i z prowadzeniem rejestrów. Interesowani niech się zgłoszą z załączeniem świadectw lub rekomendacji w listach frankowanych. [1837]

Rzadczyni domu, Polka, doświadczona w tym zawodzie, szuka umieszczenia od s. Jana r. b. Bliszą wiadomość w ekspedycji Dziennika Poznańskiego. [1823]

Skład galanterijny i materiałów piśmieniowych można nabyć każdego czasu. Bliszą wiadomość w ekspedycji Dzien. Poznańskiego.

Składy wełny przy ul. Wrocławskiej 31, (apteka) naprzeciw hot. Saskiego. [1842]

Kamienica przy ul. Młyńskiej No. 4 jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliszą wiadomość W. Rycerska ul. 7 na parterze — bez pośrednika. [1840]

Sklep do sprzedawania może być wydzierżawiony. Bliszą wiadomość przy ul. Wrocławskiej 31. [1843]

Szanownej publiczności na to uniżenie zwracam uwagę, że z dniem 24 czerwca r. b. w boru Rombczyńskim interesa moje zakończy; zatem li tylko do tego dnia tam deski sprzedawać będę. [1841]

Selig Salomon w Szamocinie.

Wydzierżawienie owocu w Radojewie ma się w poniedziałek dnia 30 maja o godz. 10 uskuteczyć w Poznaniu przy placu Działowym pod No. 7 w sklepie.

Dzierżawca powinien natychmiast złożyć sumę dzierżawną, a osoby licytujące niech się zaopatrzą mniej więcej w 600 tal. [1829]

Otto H. Treskow.

Szprycowanie i pigułki z rośliny Matico,

PP. Grimault et Comp., aptekarzy w Paryżu. Nowe lekarstwo przyrządzone z liści Peruwiańskiego drzewa zwanego Matico, leczy szybko i radykalnie zaniedbane słabości blenoragii i najuporczywsze rzeżączki. Użycie tego lekarstwa nie zostawia po sobie nigdy niebezpiecznych następstw, jakimi są: zwięźnienie kanału i nabrzmienie kiszek. Od chwili pojawienia się tego środka, najslawniejsi lekarze paryscy PP. Cazenave, Puche i Ricord wszelkich innych lekarstw swym chorym przepisywać zaprzestali. Szprycowanie z Matico używa się w początkach słabości, a zaś Pigułki w wypadkach chronicznych i zadawnionych, którym ani Balsamem Kopajwy, ani Kubebą, ani Saletranem srebra, siarczanem cynku lub Siarczanem miedzi zapobiedz nie było można.

Kapsułki vaginales z rośliny Matico,

dla kobiet. Dostać można w Poznaniu w aptece p. **Elsnera** ulica Wrocławska nr 31. [1228]

Cukier słodowy.

Skutkiem wieloletnich dopytywań mam honor polecić niniejszem rzeczony fabrykat z najlepszego **cukru indyjskiego**, który dla dobrych swych skutków mianowicie przeciwko **kaszlom, chrypce, zamuleniu, słabości żołądka itd.** najlepsze zyskał wzięcie. Ustanowiłem nadzwyczaj umiarkowaną cenę, a zamówienia zamiejscowe wykonywam natychmiast.

Oferty ku założeniu tutejszych i zamiejscowych komandytów przyjmuję się chętnie.

[1836]

D. Fromm,

plac Sapieżyński No. 7.

Bank zabezpieczenia od ognia na obwód Rzeszy Niemieckiej w Gotha.

Według obrachunku końcowego tegoż banku z roku 1863 wynosi zaoszczędzona suma na rok upłyniony

75 procent

zapłaconych premii.

Każdy, biorący udział w agenturze tutejszej, odbierze rzeczoną ilość wraz z egzemplarzem obrachunku od podpisanego, u którego nadto najobszerniejsze dowody należące do tegoż obrachunku każdy zabezpieczony przejrzeć może. Osobom, zamierzającym przystąpić do rzeczzonego wzajemnego Towarzystwa zabezpieczenia od ognia, udziela podpisany jak najchętniej odnosnych objaśnień, pośrednicząc przy zabezpieczeniu.

Poznań, 26 maja 1864 r.

Robert Garfey,

agent b nku zabezpieczenia od ognia na obwód Rzeszy Niemieckiej w Gotha.

[1831]

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 26 maja.

Papery pruskie % 100 —

Papery dobrow. % 100 —

— rząd. 1859... % 105 1/2 —

— 50, 52 konw. % 100 —

— 54, 55, 57, 59 % 100 —

— 1856... % 100 —

— prem. 1855... % 123 1/2 —

Oblig. dług. skarż. % 90 1/2 —

— Marchii... % 89 1/2 —

Listy zast. March. % 89 1/2 —

— Prus Wach... % 94 1/2 —

— Pomor... % 88 1/2 —

— W. Ka. Pozn... % 102 1/2 —

— (nowe) % 95 1/2 —

— (nowe) % 93 —

Salaskie % 84 1/2 —

— gwar. B... % 94 1/2 —

— Prus Zach... % 97 1/2 —

— rent. March... % 97 1/2 —

— Pomor... % 95 1/2 —

— W. Ka. Pozn... % 96 1/2 —

— Fr. Wa. i Zach... % 96 1/2 —

— Nadreńskie... % 98 1/2 —

— Salskie... % 98 1/2 —

Papery sagraicane. % 63 1/2 —

Austr. m. tall. % 70 1/2 —

Pol. narod. % 70 1/2 —

% 80 —

Oblig. 250 n. % 79 1/2 —

Bozy. 5 poły. Stiegl % 89 1/2 —

— 6... % 87 1/2 —

Bozy. poś. angiel % 75 1/2 —

Polak. oblig. skarb % 89 1/2 —

— Cert. A. 300 zł. % 89 1/2 —

— B. 200 zł. % 78 1/2 —

— Lis. s. n. w B.S. % 88 —

— Ob. catk. 500 s. % 113 1/2 —

Pieniądze. % 110 1/2 —

Frydrychdory. % 460 1/2 —

Lujdory % 29 —

Złota. funt. cel. % 99 1/2 —

Srebra % 99 1/2 —

Saskie bil. kas. % 99 1/2 —

Niem. bank. % 99 1/2 —

— plat. w Lipsku % 87 1/2 —

Austr. bank. % 87 1/2 —

Polskie bil. bank. % 5 1/2 —

Disk. bank. od wek. % 113 1/2 —

Akcyje kolei tel. % 110 1/2 —

Berlin-Anhalt. % 139 1/2 —

Berlin-Hamb. % 196 1/2 —

Berl. Poczd.-Magd. % 143 —

Berl.-Szczecin. % 132 —

Wrocł.-Freib. % 85 1/2 —

— najnow. % 59 1/2 —

Brzeg-Niaki. % 89 1/2 —

Koźło-Bogumia. % 94 1/2 —

Koźło pierwot. % 94 1/2 —

— 80 —

— 79 1/2 —

— 89 1/2 —

— 75 1/2 —

— 89 1/2 —

— 78 1/2 —

— 88 —

— 113 1/2 —

— 110 1/2 —

— 460 1/2 —

— 29 —

— 99 1/2 —

— 99 1/2 —

— 87 1/2 —

— 5 1/2 —

— 113 1/2 —

— 110 1/2 —

— 139 1/2 —

— 196 1/2 —

— 143 —

— 132 —

— 85 1/2 —

— 59 1/2 —

— 89 1/2 —

— 94 1/2 —

— 80 —

— 79 1/2 —

— 89 1/2 —

— 75 1/2 —

— 89 1/2 —

— 78 1/2 —

— 88 —

— 113 1/2 —

— 110 1/2 —

— 139 1/2 —

— 196 1/2 —

— 143 —

— 132 —

— 85 1/2 —

— 59 1/2 —

— 89 1/2 —

— 94 1/2 —

— 80 —

— 79 1/2 —

— 89 1/2 —

— 75 1/2 —

— 89 1/2 —

— 78 1/2 —

— 88 —

— 113 1/2 —

— 110 1/2 —

— 139 1/2 —

— 196 1/2 —

— 143 —

— 132 —

— 85 1/2 —

— 59 1/2 —

— 89 1/2 —

— 94 1/2 —

— 80 —

— 79 1/2 —

— 89 1/2 —

— 75 1/2 —

— 89 1/2 —

— 78 1/2 —

— 88 —

— 113 1/2 —

— 110 1/2 —

— 139 1/2 —

— 196 1/2 —

— 143 —

— 132 —

— 85 1/2 —

— 59 1/2 —

— 89 1/2 —

— 94 1/2 —

— 80 —

— 79 1/2 —

— 89 1/2 —

— 75 1/2 —

— 89 1/2 —

— 78 1/2 —

— 88 —

— 113 1/2 —

— 110 1/2 —

— 139 1/2 —

— 196 1/2 —

— 143 —

— 132 —

— 85 1/2 —

— 59 1/2 —

— 89 1/2 —

— 94 1/2 —

— 80 —

— 79 1/2 —

— 89 1/2 —

— 75 1/2 —

— 89 1/2 —

— 78 1/2 —

— 88 —

— 113 1/2 —

— 110 1/2 —

— 139 1/2 —

— 196 1/2 —

— 143 —

— 132 —

— 85 1/2 —